

Szykują się kolejne protesty rolników w Warszawie

8 stycznia 2019

W tym tygodniu pod siedzibą Prezesa Rady Ministrów zaprotestować mają izby rolnicze z całej Polski. Szykują się do manifestacji „w obronie interesów rolników”. Chcą zwrócić uwagę zwłaszcza na krytyczną sytuację na rynku wieprzowiny wywołaną skrajnie niskimi cenami żywca wieprzowego. Tego samego dnia przedstawiciele Agronunii rozmawiać mają o swoich postulatach z Janem Krzysztofem Ardanowskim. Środowisko jest jednak podzielone w opiniach na temat potrzeby tak wielu protestów.

Zgromadzenie Wojewódzkich Izb Rolniczych chce protestować 10 stycznia od 10 do 14.00. „Jest tak źle, że niektórym gospodarstwom trzodziarskim grozi bankructwo. Prawdopodobnie 10 stycznia odbędzie się protest rolników przed kancelarią premiera w Warszawie” – powiedział Ryszard Kierzek, prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej.

„W pełni solidaryzujemy się z protestującymi rolnikami w innych regionach Polski. Dolnośląscy rolnicy skupieni w samorządzie rolniczym wyrażają pełne poparcie dla ekonomicznych postulatów zgłaszanych przez protestujących rolników. Krytyczna sytuacja na rynku wieprzowiny wywołana skrajnie niskimi cenami żywca wieprzowego oraz brakiem odczuwalnych postępów w walce z afrykańskim pomorem świń powodują frustrację i niezadowolenie producentów. Również sytuacja na innych rynkach rolnych jest niezadowalająca i nie ma symptomów jej poprawy, a działania rządu są nieskuteczne” – dodał Leszek Grała, prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej. „Odcinając się od mających polityczny wymiar żądań i postulatów mamy obowiązek zwrócenia uwagi społeczeństwa na dramatyczną sytuację gospodarstw rolnych w szczególności tych rodzinnych, które są podstawą ustroju rolnego w naszym kraju.”

Graża zadeklarował, że jest gotów zorganizować wspólny transport dla wszystkich rolników chcących wziąć udział w proteście.

Natomiast Michał Kołodziejczak, który tego samego dnia w imieniu Agrounii ma wziąć udział w rozmowach z ministrem rolnictwa, uważa, że to jego organizacja dzięki przedsięwzięcznemu „protestowi na A2 włożyła kij w mrowisko” i przyczyniła się do mobilizacji rolników.

Ale środowisko nie jest przekonane, że wszyscy grają do jednej bramki. „Niektórzy chcą coś przy tym ugrać i to naszym kosztem” – powiedział „Strefie Agro” jeden z przeciwników protestu, hodowca z powiatu świeckiego. „Kiedyś sam brałem udział w protestach, ale teraz widzę duże podziały – czasami właściciele dużych chlewni nie „grają do tej samej bramki” np. z właścicielami niewielkich stad trzody chlewnej. Ci co zajmują się drobiem coraz częściej walczą wspólnie tylko z kolegami – drobiarzami o lepsze jutro. Przyszłość np. plantatorów porzeczek interesuje ich coraz mniej. I to jest nasz problem, bo powinniśmy działać razem.”

Co ciekawe, jeśli planowane na 10 stycznia rozmowy nie zadowolą przedstawicieli Agrounii, ci zgodnie z zapowiedziami zablokują w całej Polsce drogi kolejnego dnia: 11 stycznia. Dziś z kolei mają blokować drogi rolnicy z Wielkopolski, z okolic Krotoszyna. Część z gospodarzy z nich zamierza wziąć też udział w demonstracji organizowanej przez izby rolnicze w Warszawie.

Jan Krzysztof Ardanowski starał się łagodzić nastroje podczas konferencji prasowej 4 stycznia: „Problemy w polskim rolnictwie zawsze były, są i nie można wykluczyć, że będą w przyszłości. Mimo protestów, a może również dzięki nim, udało się nawiązać współpracę z wieloma organizacjami rolniczymi i już widać sukcesy podniesionych problemów (które często były głównym motywem przewodnim protestów) i dotychczasowych rozmów.”

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu